

# Kawiecki, Juliusz

---

## Sport wodny w Płocku : [część II]

---

Notatki Płockie 2/6, 28-29

---

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

gogów. Zorganizowano wówczas szereg audycji szkolnych i tajnych obchodów dla młodzieży szkolnej i robotniczej.

Władze okupacyjne zainteresowały się pracą artystyczną Lachmana i wzywały go w celu usprawnienia się z jego poczyną artystycznych.

Zaproponowano mu stanowisko, według mniemania władz okupacyjnych — szaczytne, które kategorycznie odrzucił, w następstwie czego pozabawiono go prawa do pracy jako artysty muzyka.

Po odzyskaniu niepodległości podejmuje Lachman działalność artystyczną jako organizator śpiewactwa. Jest członkiem Zarządu Związku kompozytorów ZAIKS-u, Związku Nauczycielstwa Polskiego i innych organizacji społeczno-kulturalnych.

Na czele „Harfy” wyjeżdża z szeregiem koncertów propagandowych na Ziemię Odzyskaną, Wybrzeże, Pomorze i Śląsk.

Od r. 1945 do 1951 pełniąc obowiązki instruktora muzyki i śpiewu, uczestniczy w pracach Komisji Ministerstwa Oświaty do spraw ocen podręczników z dziedziny muzyki i śpiewu w charakterze przewodniczącego, oraz jest członkiem komisji repertuarowej w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

W maju 1955 roku z okazji 50-lecia pracy z „Harfą” Lachman zostaje odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu „Polonia Restituta”, zaś w roku 1957 za całokształt pracy muzycznej otrzymuje po raz drugi nagrodę muzyczną miasta stołecznego Warszawy.

W życiu i pracy Waclawa Lachmana zaznaczają się wyraźnie trzy kierunki: pedagogiczny, organizacyjny i kompozytorski.

Praca kompozytorska skłania się przeważnie ku pieśniarstwu, w szczególności chóralnemu, bowiem liczba na chóry różnorodne (a capella i z towarzyszeniem) wynosi ponad 200, nie licząc transkrypcji i przekładów.

Wiele z tych utworów, jak: „Do pieśni”, „Sztandary polskie”, „Dwie dole”, „W góry”, „Z naszych stron” i 30 pieśni ludowych zyskały sobie dużą popularność i znajdują się w żelaznym repertuarze bardzo wielu chórów.

Ostatnie lata przyniosły szereg utworów wokalnych do słów poetów współczesnych, jak również szereg pieśni masowych, wykonywanych na uroczystościach państwowych i spo-

łecznych (Nasza pieśń, Nie chcemy wojny, Ziemia brzoźka, Zwycięstwo, Pieśń jedności, Strofy o Stalinie, Żołnierski takt i inne).

Dorobek kompozytorski Lachmana w ogólnym zarysie jest następujący:

#### **Muzyka orkiestralna:**

Intermezzo na małą orkiestrę symfoniczną (1940).  
Uwertura na orkiestrę symfoniczną (1941).

#### **Utwory kameralne:**

Serenada i kołysanka na kwintet smyczkowy (1939).

#### **Utwory fortepianowe:**

Sonata (1908).

#### **Utwory wokalne:**

Hymn do Melopomeny i — na chór męski (1926) i orkiestrę.

W górach — na solo tenorowe, chór męski i fortepian (1939).

Nad wodami Babilonu — kantata na bas solo, chóry i orkiestrę do słów psalmu J. Kochanowskiego (1938).

Witaj muzu — kantata na chór męski i orkiestrę do słów F. Themersona (1952).

Strofy o Stalinie — kantata do słów S. R. Dobrowskiego (1953).

Zniwo — kantata na chór męski lub mieszany a capella, tekst ludowy (1954).

Zwycięstwo — kantata na bas solo, chór męski i orkiestrę do słów K. Gruszczyńskiego (1954).

Suita podhalańska na chór męski a capella, lub z orkiestrą, tekst ludowy (1954).

Na Kujawach — na solo, chóry i orkiestrę, tekst ludowy (1954).

Cykl pieśni o Warszawie do poematu T. Kuźbiaka „Moje najbliższe” (1954). Pieśni ludowe, chóralne, żołnierskie, na głos solowy, utwory skrzypcowe, kilkadziesiąt kwartetów męskich, msze, kantaty religijne, pieśni masowe.

Pomimo, że wybitna indywidualność muzyczna i organizacyjna płoczanina Lachmana wybiegła daleko poza zasięg kulturalny rodzinnego miasta, tym nie mniej sam muzyk, czując się płoczaninem chętnie odwiedza z „Harfą” Płock zawsze serdecznie witany przez Płoczan jako artysta niepośledniej miary, dobrze zasłużony Płockiej Ziemi.

#### **PRZYPISY**

1. Wiadomości muzyczne Nr 5 i 6 z r. 1925.
  2. Nowiny Teatralne i muzyczne Nr 1 z r. 1930.
  3. Jednodniówka „Harfy” z r. 1932, artykuły: P. Maczyńskiego, A. Niewiarowskiego, wspomnienia: H. Sniadeckiego.
  4. B. Schoffer — Almanach kompozytorów polskich współczesnych oraz rzut oka na ich twórczość.
  5. Dane biograficzne otrzymane bezpośrednio od kompozytora.
- Podana dotychczas w różnych życiorysach, nawet w Almanachu data urodzin Lachmana jako rok 1882 jest błędna, sam kompozytor podał jako datę swych urodzin 1880 r.

## **JULIUSZ KAWIECKI**

### **SPORT WODNY W PŁOCKU**

(Część I-sza zamieszczona była w nr 5 „Notatek”)

Płock taboru wioślarskiego, ani urządzeń technicznych nie posiadał.

Sprowadzenie łodzi napotykało na takie trudności, zdawało by się w pierwszych chwilach, że nie mogą być pokonane. Wyszukiwanie, zezwolenia na zabranie, zezwolenia na wywóz z ziem odzyskanych, Urzędy Likwidacyjne, Ministerstwo Rejonów Dróg Wodnych, kapitanaty, Komisariaty Milicji i in-

ne urzędy oraz trudności ówczesnej komunikacji kolejowej — to istny labirynt, gdzie potrzeba było silnej woli, pewnego uporu i poświęcenia, ażeby trudności te pokonać. Niejednokrotnie jazda z taką łodzią trwała tydzień i dłużej. Nie było środków materialnych na pokrycie wydatków i wykup a niekiedy i zakup tych łodzi. Pokrywano je jak i inne związane z koniecznym remontem, z własnej kieszeni

Byli członkowie Zarządu, którzy znaczne własne zaboby zamrozili na dłuższy okres w Towarzystwie.

Dużo inicjatywy przejawiała i młodzież urządzając coraz to inne imprezy dochodowe. Naprzykład, chcąc zasilić kasę zaczęli w zimie trenować boks i urządzili spotkanie ze znaną już na terenie Płocka drużyną bokerską innego zrzeszenia. Impreza względnie udała się. Mecz bokerski wioślarze zremisowali. Jedno z pism warszawskich zamieściło nawet o meczu tym sensacyjną wzmiankę, jak to wioślarze walczyli z bokserami i jak jeden z poszkodowanych, leżąc na deskach pytał się jak tam kasa? Czy aby dopisała?

W wyniku zabiegów łodzie wyremontowano, a dwa wraki bracia Bąkowscy w Poznaniu przerobili na dwie całkiem solidne łodzie wyścigowe, które pod nazwą „Juliusz” i „Kier” przyczyniały się do osiągania wielu sukcesów, a najważniejsze uwolniły od konieczności pożyczania łodzi, z których, dzięki uprzejmości Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego i Włocławskiego, często korzystali wioślarze.

Zdobycie wiosel też kosztowało dużo trudu. Część wiosel przywieziono w trudnych warunkach z Wrocławia, a część okazjnie zakupiono.

Wiele ułatwień i pomocy zarówno w odszukaniu łodzi jak i sprowadzeniu ich oraz realizacji pierwszego projektu budowy ośrodka sportów wodnych, udzielił b. Dyrektor Departamentu Dróg Wodnych, a jednocześnie Prezes Towarzystwa Wioślarskiego w Płocku — inż. Kornacki. Dzięki niemu myśl pierwsza o budowie domu sportowego zaczęła przybierać kształty realne. On zapewnił otrzymanie rekompensaty za dawną przystań wioślarską, zdjętą przez okupanta z pontonów i osadzoną na fundamentach stałych w porcie żeglugi, co w rzeczywistości było kamieniem węgielnym pierwszego projektu inż. Saskiego.

Poza tym wielu członków wniosło poważny wkład pracy społecznej do realizacji projektu budowy i rozwoju sportu wioślarskiego.

Liczba członków w okresie po drugiej wojnie waha się w granicach 200 osób. Ogólna ilość łodzi wynosi 22 sztuki, w tym jedną ósemką wyścigową, dwie ósemki półwyścigowe, 2 czwórki wyścigowe, 4 czwórki półwyścigowe, jedynka wyścigowa i reszta łodzi turystycznych.

Koło usytuowane jest przy Zakładach Stolarskich i korzysta bezpłatnie ze świetlicy i lokalu tych zakładów.

Poza sportem wioślarskim wycynowym uprawiana była i jest turystyka wodna. Szlaki wodne Wisły niemal od samych źródeł do jej ujścia zostały przemierzone niejednokrotnie przez wioślarzy płockich, a i szlaki innych rzek częściowo są znane wioślarzom. Z większych wycieczek można byłoby podkreślić wycieczki w obie strony do Czerwińska, Serocka, Warszawy, Poznania, Bydgoszczy Gdańska i Torunia. Wycieczki organizowane były zbiorowo lub dokonywane indywidualnie, względnie w ramach ogólnych spływów wodnych w różnych okolicznościach. Jedną z takich wycieczek do Warszawy i z powrotem można byłoby zaliczyć do rekordów, gdyż dokonało jej 4 wioślarzy na dwójce turystycznej w ciągu 47 godzin bez żadnego wypoczynku (rok 1928 Dutkowski, Momentowicz, Dobrowolski i Kawiecki). Byli i indywidualiści, którzy samotnie lub w małej grupce wyjeżdżali rocznie do 3000 kilometrów i więcej (prof. Trzeciak i Smereczński, lata przed II-gą wojną światową).

Ostatnio turystykę wodną przejmuje w znacznym stopniu PTTK. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze i Wojewódzki Ośrodek Młodzieżowy, które posiadają dość liczny tabor kajakowy i odpowiedni sprzęt. Żeglarsstwo znacznie później rozpoczyna swą działalność. Początkowo w postaci odrębnej sekcji żeglarskiej przy Płockim Towarzystwie

Wioślarskim, gdzie są dość często organizowane regaty żeglarskie — wewnętrzne na krótsze i dłuższe dystansy, lecz do spotkań międzyklubowych nie dochodziło i na szersze wody nie wyszło.

Na krótko przed drugą wojną światową sport żeglarski na terenie Płocka zaczyna uprawiać harcerze i poszczególne indywidualni posiadacze żaglówek, a po drugiej wojnie sport żeglarski przejmuje głównie początkowo Liga Morska, która dla Płocka otrzymuje 4 pionieri a następnie Liga Przyjaciół Żołnierza. W ostatnim etapie, tj. w latach 1954 i 1955 żeglarze płocki biorą już udział w regatach żeglarskich innych ośrodków i przygotowują się do ewentualnych przyszłych sukcesów.

Sport pływacki nie posiadał na terenie Płocka ścisłej i samodzielnej organizacji. Rozwijał się i egzystował bądź przy sporcie wioślarskim, bądź jak ostatnio przy kołach sportowych. Wprawdzie powstało w roku 1925—1926 samodzielne Towarzystwo Pływackie, lecz jego istnienie trwało krótko, bo zaledwie dwa lata. Poza konkursami pływackimi długodystansowymi biegami krótkimi, organizowanymi w ramach swych jednostek organizacyjnych, sport pływacki Płocka był reprezentowany ostatnio na szczeblu wojewódzkim z koła sportowego Kolejarz i Budowlanych (1953, 1954 r.).

Brak basenu pływackiego i odpowiedniego terenu do nauki pływania, utrudnia rozwój pływactwa na terenie Płocka. Każde koło przeprowadza w swoim zakresie naukę, co następnie jest korygowane przez PKKF (Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej) w postaci przeprowadzania egzaminów pływackich i wydawania zezwoleń na samodzielny wyjazd łodziami (wydano w roku 1954 i 1955 takich zezwoleń ponad 500 sztuk).

Na terenie Płocka istnieją obecnie poza kołem sportowym Budowlanych dawniej PTW Ośrodek Młodzieżowy Sportów Wodnych Rady Wojewódzkiej Sekcja Sportów Wodnych Ligi Przyjaciół Żołnierza i Sekcja Wioślarska Zrzeszenia Sportowego „Start” oraz PTTK.

Są to ośrodki, które powstały w ostatnich latach. Przejawiają one dość ożywioną działalność i choć nie posiadają jeszcze wyników sportowych, to jednak gromadzą tabor wioślarski i turystyczny, urządzają wycieczki turystyczne, biorą udział w regatach wioślarskich i trenują załogi do startów, co daje podstawę do dalszego rozwoju.

Sukcesy wioślarzy płockich z lat 1947—1950 zwróciły uwagę społeczeństwa i czynników państwowych. Myśl pobudowania własnego ośrodka sportów wodnych znajduje należyte zrozumienie u władz.

Miasto przydzielił odpowiedni teren i daje zapewnienie urządzenia arterii dojazdowych, zieleni, doprowadzenia urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych, a czynniki państwowe wprowadzają do planu 6-letniego budowę tego ośrodka z dość poważną kwotą dotacji.

Początkowo zaprojektowano w r. 1950 wspaniały dom z urządzeniami technicznymi, schronem na łodzie, basenem wioślarskim, salą gimnastyczną i innymi pomieszczeniami, dostosowany do wymagań urbanistyki i potrzeb sportowych według pomysłu inż. Saskiego. Później, gdy najwyższe władze sportowe zapoznały się z terenem, możliwościami rozwojowymi Płocka i potrzebami sportu rozszerzono pierwotny projekt i postanowiono wybudować na całym terenie po wyeksploatowanej cegielni już nie tylko ośrodek sportów wodnych, ale park ogólny wszystkich rodzajów sportów.

Uznano teren ten za idealny, dlatego powstał zamiar stworzenia ośrodka, który promieniowałby na całą Polskę i był wzorem przyszłych parków sportowych.